

OD REDAKCJI

Okres Wielkiego Postu oraz Paschy Chrystusa i Kościoła

Rok 1998, liczony, jak każdy rok, od największego wydarzenia dziejów, Wcielenia Syna Bożego, jest Rokiem Pańskim, rokiem trwającej nieustannie Historii Zbawienia. Właśnie o tym przypomina zakończony niedawno okres Bożego Narodzenia. Jest Boże Narodzenie zarazem Epifanią - Objawieniem Boga Jedyneego w Trójcy, Boga bliskiego dzięki Wcieleniu Jezusa Chrystusa i tchnieniu Ducha Świętego.

1. Przygotowanie do Wielkiego Jubileuszu w szkole Roku Liturgicznego

Program dany Kościołowi Powszechnemu przez Ojca Świętego Jana Pawła II, ogniskujący się w hasło coraz bardziej rozumiałym dla wszystkich: Jubileusz 2000, już odcisnął swój błogosławiony stygmat na naszym przeżywaniu poszczególnych okresów roku liturgicznego. Głębiej rozumiemy, czym jest miłość Boga Ojca, czym jest łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa - Jedyneego Zbawiciela Świata - owoc Jego Paschalnego Misterium, czym wreszcie koinonia, dar jedności w Duchu Świętym, udzielany hojnie przez Dokonawcę i Uświęciiciela. Rok bieżący dzięki modlitwie i refleksji jeszcze bardziej przybliżył nam wiele wątków prawdziwej pneumatologii, ale także przyczyni się, ufamy, do głębszego poznania i zagłębiania się w misterium Trójjedynego Boga przez codzienne pokonywanie drogi naszego życia razem z Chrystusem uobecnianym w następujących po sobie etapach roku liturgicznego. Przypomnijmy w tym miejscu odbrazowany w minionym roku po 50 latach tekst Piusa XII, który ukazał nam ten tak istotny dla życia uczniów Chrystusa konkretny, bez którego nie da się zrealizować w dojrzały sposób życia chrześcijańskiego: "Rok liturgiczny (...) to sam Chrystus, który trwa w swoim Kościele i kroczy drogą ogromnego miłosierdzia swego. (...) Jego tajemnice bez przerwy żyją teraz i działają (...)" (Mediator Dei et hominum, 1947).

To przypomnienie jest także bardzo istotne dla nas przeżywających w tym roku, roku 1998, Okres Wielkiego Postu i Paschy Chrystusa i Kościoła. Jeszcze głębiej poznany i umiłowany przez nas Jezus Chrystus (owoc "roku Jezusa Chrystusa"), wraz z jeszcze głębiej poznany i umiłowany przez nas Duchem Świętym, wprowadzą nas na drogę ku Ojcu w Duchu i Prawdzie. Co za niezwykle horyzonty! Obszar już poznany stanie się dla nas obszarem jeszcze bardziej znanym. Miłość się zwielokrotni - powtórzmy za św. Pawłem: "Wiem, komu zawierzyłem i jestem pewien! (2 Tm 1,12). Dobrze jest, kiedy człowiek może powiedzieć: mój Boże, którego jestem pewien, pewien bezgranicznie! Dom zbudowany na takiej skale nigdy się nie zawali.

2. Przez Krzyż do Zesłania Ducha

Zanim jednak wejdziemy w tegoroczne uroczyste przeżycie Wielkanocnej Paschy, trzeba rozpocząć kwarantannę przygotowań - Wielki Post. Duch wyprowadził Jezusa na pustynię - będziemy dociekać, co znaczy przeżyć post liturgiczny w Duchu Świętym, co znaczy naprawdę powiedzieć Kusicielowi: idź precz! Chrystus będzie nam to przekazywał przez nauczanie Kościoła, sprawowanie świętej Liturgii, rekolekcje wielkopostne, misje, dni skupienia, godziny biblijne, sakrament pokuty i pojednania, podejmowanie uczynków pokutnych, spełnianie obowiązków stanu w duchu ofiary, w Duchu Chrystusa. Mamy się uwrażliwić na Ducha Świętego, na Jego subtelne natchnienia. Osobom gotowym, oczyszczonym, otwartym na Jego działanie będzie On pomagał realizować w sposób radykalny to, czego nauczył nas Chrystus, co mówi Jego Dobra Nowina.

Dzięki odnowieniu przyrzeczeń danych na chrzcie przypomnimy sobie fakt podstawowy, niezwykle: od chwili zanurzenia w wodzie i wezwania Boga Jedyneego w Trójcy zostaliśmy zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (Rz 6,3-4). Chrystus, Jedyne Zbawiciel świata, stał się naszym dobrem wspólnym, Najwyższym Dobrem wspólnym, jakie można na ziemi osiągnąć. Nauczył nas miłości, dzięki której "ze śmierci przeszliśmy do życia" (Rz 6,13). W taki sposób więc trzeba przygotować się do przeżycia Misterium Paschy Chrystusa - taka ma być nasza Pascha! Po prostu to On, Jezus Chrystus, ma stać się jeszcze bardziej naszą Paschą (1 Kor 5,7). Dzięki niej powinno być tak, jak to wyraził C.K. Norwid: "To, co jest na niebiosach, wydaje mi się jaśniejszym w przygodach rzeczy poziomych, gdy poziome odnosi się przed oczyma moimi na niebiosach". Bez trudu rozpoznajemy w tym sformułowaniu spełnienie prośby codziennej: "bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi", a także scalenie tego, co wyrażają symbole Marii i Marty: kontemplacji z czynem. Zabrzmie to dziwnie - ale taka

ma być każda akcja katolicka!

Udział w Misterium Paschy wiąże bowiem krzyż ze zmartwychwstaniem, krzyż z chwałą. To najczęściej jest nam przypomniane i to coraz głębiej poznajemy. Ale powiedzmy też i tak: wiąże nam również krzyż z Duchem - żyjąc dynamizmem Misterium Paschalnego Chrystusa żyjemy en Pneumati, in Spiritu. Pod jednym warunkiem: jeżeli świadomie wiążemy wątki chrztu i Eucharystii przestęmem nieustannie trwającego w nas Zesłania Ducha Świętego, Który już przez sakramenty chrztu i bierzmowania scala Kościół z Chrystusem w jedną mistyczną Osobę. A każdy z nas jest w tym organizmie żywą komórką.

3. Eucharystia - sakrament Paschy i Pięćdziesiątnicy.

Oto w ten sposób dotykamy prawdziwego sensu chrześcijaństwa, którego weryfikacją jest uczestnictwo w Eucharystii, jak podpowiada przykazanie Kościoła: "przynajmniej raz w roku około Wielkanocy", Eucharystii, która powinna stać się naszym pokarmem codziennym. Tu bowiem objawia się i udziela Chrystus Pan, Pan Jezus, Zmartwychwstały Kyrios w Duchu Świętym. Tak św. Tomasz z Akwinu wyjaśnia głębię misterium Eucharystii, którą trzeba coraz bardziej poznawać, by ta świadomość jeszcze bardziej niż przyrzeczenia chrzcielne uchroniła nas od świętokradztwa (przyjmowania w grzechu Ciała Pańskiego) i od rutyny przyzwyczajenia, które gasi apostołski dynamizm, przemieniając rewolucję Ducha w katolicki leseferyzm.

Tomasz w swej znanej antyfonie z oficjum nieszpornego na uroczystość Bożego Ciała modli się: "O sacrum convivium in quo Christus sumitur, recolitur memoria passionis Eius, mens impletur gratia et futurae gloriae nobis pignus datur". Uczestnicząc we Mszy świętej, mając udział w Przenajświętszej Eucharystii, zanurzamy się w ofiarną śmierć Chrystusa i razem z Nim, przez Niego i w Nim mamy udział w tchnieniu Ducha Świętego. Tak więc wchodzimy w przestrzeń Królestwa Boga, w nowy, eschatologiczny eon, w sferę Ducha Świętego - żyjemy en Pneumati - w Duchu, "w Nim poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17,28)!

W Eucharystii dokonuje się ta cudowna wymiana, admirabile commercium, to co jest i ma być najważniejszym zadaniem naszego chrześcijańskiego życia. Dzięki tej przemianie: oczyszczenia w oświecenie, otwarcia w obdarowanie - Chrystus i Kościół stają się jedną mistyczną Osobą. Ze wspólnej Męki Chrystusa i chrześcijan, z ich wspólnego Krzyża dzięki Duchowi Świętemu, który jest Ogniem spawającym dwie miłości, Chrystusa i Kościoła, Bożej i ludzkiej - rodzi się wspólne zmartwychwstanie, a może lepiej powiedzieć: wspólny udział w chwale.

4. "Przeznaczenie ochrzczonych": wiara - kontemplacja - wizja uszczęśliwiająca.

Znaczy to, że życiodajne współzycie Kościoła-Ciała z Chrystusem-Głową (a w nim każdego z nas - prawdziwie wierzącego) przemienia wiarę w widzenie (gnosis), które z kolei jest rozpoczęciem wizji uszczęśliwiającej. To ona przepęlnia życie świętych, to ona jest kresem ich przeznaczenia (przeznaczenia ochrzczonych!; por. praedestinatio sanctorum). To ona będzie dniem Pańskim (por. Rok Pański - Annus Domini!) i jakby ósmym, wiecznym już dniem, jako że uświęcona zmartwychwstaniem Chrystusa niedziela jest proroczym obrazem wiecznego odpoczynku, nie tylko ducha, ale i ciała. "Wtedy więc będziemy odpoczywali i oglądali, będziemy oglądali i kochali, będziemy kochali i pochwalali. Oto co będzie na końcu, ale bez końca. Bo i jakież inny jest nasz cel, jeśli nie dojście do królestwa, które nie ma żadnego końca?" (Św. Augustyn, O Państwie Bożym 22, XXX, 5).

Gnosis biblijna, diametralnie różna od heretyckiej gnozy dawnych i współczesnych sekt, jest poznaniem przez wiarę wzmocnioną nadzieją i miłującą Miłością daną z Góry (agape). Daje ona poznanie takie, jakie posiada Ten, który "wie, co jest w człowieku" (por. J 2,25). Mając je, "poznaję tak, jak jestem poznany" (1 Kor 13,12b; por. Ga 4,9). Tak pojmowana gnosis nie jest nadzwyczajnym aktem poznania, lecz kontemplacją, doświadczeniem Boga przez zjednoczenie z Nim, czego owocem jest przeobóstwienie duszy. W ten sposób "religia gnozy" (J. Dupont OSB) jest przedłużeniem religii misterii. Mistyka - dojrzały owoc życia chrześcijańskiego, scalający poznanie i miłość - jest owocem uczestnictwa w Misterium Christi.

Dzięki tak rozumianemu poznaniu gnosis biblijna daje także takie zawierzenie nadziei, jakiego doświadczam wiedząc, że Pan mnie zawierzył. Daje doświadczenie miłości, jaką jestem miłowany. Sprawcą takiej duchowości jest Duch Święty. To On określa duchowy profil ucznia Chrystusa. Człowiekowi posiadającemu taką wiarę-widzenie Bóg jawi się jako Ocean światła, którego światłość oślepia, ale chociaż zbliżenie się do niego jest podobne do wchodzenia w ciemność nocy, Bóg jawi się

jako Ocean szczęścia i Przystań pokoju głębi. Człowiek uczestniczy wówczas w Jego mądrości i miłości. Jakże jest wtedy świadectwo Jego życia! Jak bardzo wszystko w Jego życiu jest inne! Wszystko - nauczanie, mystagogia, pasterstwo, życie, modlitwa - jest przeniknięte mądrością i miłością ze stygmatem Chrystusa wyrażanym językiem Prawdy, Dobra i Piękna. O taką postawę u apostołów, pełną gorliwego dynamizmu, woła nowa ewangelizacja!

5. "Kształt miłości" - sztuka życia

Materiałem obecnego zeszytu Anamnesis jest dorobek przedstawiony podczas Sympozjum pod hasłem "Sztuka w liturgii". Czytelnik miał okazję już wcześniej zapoznać się z tezami tam rozważanymi. Streszcza może wszystkie te wątki zdanie Norwida z Promethidionu: "Wielka sztuka wyraża czynem zmartwychwstanie". Trzeba też umieć i takie zadanie przetransponować na zapis zastosowany w niniejszym wprowadzeniu i powiedzieć, że największą sztuką jest tak przekształcić siebie wewnętrznie, aby każdy na swój sposób mógł napisać życiem poemat dla Boga. Stworzyć takie arcydzieło - owoc miłości, łaski i jedności z Trójjedynym. Wszystko inne jest frazeologią, mniej lub bardziej kształtną czy uczoną. Bo wszystko sprowadza się ostatecznie do Miłości, której życie i sztuka mają być wyrazem i kształtem.

Redakcja Anamnesis ma również żywą świadomość, że wspominając wiele rocznic i jubileuszów winna skierować się ku Osobie Jego Świątobliwości Najczcigodniejszego Jubilata. Ojciec Święty Jan Paweł II w 1998 roku przeżywa czterdziestolecie swojej biskupiej sakry i dwudziestolecie wyboru na Stolicę Piotrową. Tak więc:

pro Summo Pontifice Joanne Paulo oremus.

Oremus et pro beatissimo Papa nostro Joanne Paulo,

ut Deus et Dominus noster, qui elegit eum in ordine episcopatus,

salvum atque incolumem custodiat Ecclesiae suae sanctae

ad regendum populum sanctum Dei.

My zaś, przygotowując się przez święty czas Wielkiego Postu do przeżycia Wielkanocnej Paschy, prosimy: "Boże, Ty w zgorszeniu krzyża objawiłeś swoją niewysławioną mądrość, spraw, abyśmy do głębi przeniknęli chwałę męki Twojego Syna i z ufnością chlubili się Jego krzyżem" (modlitwa z Nieszporów Liturgii Godzin, piątek II tygodnia).

"Do najszlachetniejszych dzieł ducha ludzkiego słusznie zalicza się sztuki piękne, zwłaszcza sztukę religijną i jej szczyt, mianowicie sztukę kościelną. Z natury swej dążą one do wyrażenia w jakiś sposób w dziełach ludzkich nieskończonego piękna Bożego. Są one tym bardziej poświęcone Bogu i pomnażaniu Jego czci i chwały, im wyłączenie zmiernają tylko do tego, aby swoimi dziełami dusze ludzkie pobożnie zwracać ku Bogu.

Z tych przyczyn czcigodna Matka Kościół zawsze był przyjacielem sztuk pięknych, stale szukał ich szlachetnych usług i kształcił artystów, aby należące do kultu przedmioty były godne, ozdobne i piękne, jako znaki i symbole rzeczywistości nadziemskiej. Kościół słusznie uważał się zawsze za arbitra w sprawach sztuki, osądzając, które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego.

Ze szczególną troską Kościół dbał o to, aby sprzęty liturgiczne godnie i pięknie uświetniały kult, dlatego dopuszczał takie zmiany w materiale, kształcie i ozdobach, jakie z biegiem wieków przynosił postęp techniczny."

Konstytucja o świętej Liturgii, Sacrosanctum Concilium 122